

ANGIELSKA KOMEDIA

W DNIU 7 lutego br. odbyła się w Świdwinie, premiera komedii Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny”. Jest to dwudziesta trzecia premiera Teatru Bałtyckiego, a druga z kolei grana w terenie. Pamiętamy przecież, że premiera „Cyda” odbyła się w Szczecinku w dniu 2 stycznia br.

Bałtycki Teatr Dramatyczny, jest typowym teatrem terenowym. Dlatego właśnie Świdwin zobaczył komedię Wilde'a wcześniej niż inne większe miasta, wcześniej nawet niż „stołeczny” Koszalin.

Oskar Wilde należy do najbardziej oryginalnych i najśmielszych umysłów XIX wieku. Sam siebie zwał „Lordem Paradoxem”, wspólnie zaś nazywali go „Królem życia” i pod tym tytułem napisał o nim przed wojną głośną książkę Jan Parandowski.

Talent Wilde'a był wielostronny. Pisywał on wiersze, bajki, powieści, utwory sceniczne. Żył bardzo krótko, bo urodził się w r. 1854 w Dublinie, umarł w Paryżu w

1900 roku. Stale o sobie mówił, że jest człowiekiem XIX wieku i wieku tego nie przeżyje.

To właśnie autor głośnej po-

wieści „Portret Doriana Graya” wymyślił pierwszy, wyznawał i głosił hasło: sztuka dla sztuki”. Oskar odziedziczył talent pisarski zapewne po matos Jane Francisca Elgee, która, pisząc pod pseudonimem Speranza, znana była w całej swej ojczystej Irlandii.

Z bogatej spuścizny literackiej Wilde'a, wypada sobie przypomnieć przede wszystkim jego dorobek teatralny. Jest on dość różnorodny. Ciekawym jest, że swą twórczość sceniczną zaczął Wilde od tematyki rewolucyjnej rosyjskiej, pisząc pierwszy swój dramat pt. „Wera, albo nadziei”. We wstępie do niego autor pisze:

„Starałem się w granicach sztuki wyobrazić tytaniczny podku-

dów ku wolności”. Można by za ryzykować, że zdanie to mogłoby stać się myślą przewodnią całej twórczości Wilde'a, ale autor ten najmniej miał w sobie z apostoła i nawet Parandowski nie potrafił nam dać w „Królu życia” jakiegś konstruktywnej syntezy jego twórczości.

To pewnie, że Wilde zmusza do myślenia nawet wtedy, gdy rozśmiesza do łez. A zrobi-

nie z człowieka istoty myślącej, to już bardzo wiele...

W roku 1895 zawiązał się Wilde w skandaliczny proces obyczajowy, który zakończył się dla niego wyrokiem, skazującym go na dwa lata więzienia. W tymże roku napisał on znany dramat „Salome” i komedię „Brat marnotrawny”, którą znamy z dawnego tłumaczenia Bolesława Górczyńskiego. Upřednio już teatry londyńskie grały z ogromnym powodzeniem jego komedie „Wachlarz lady Win demere”, „Kobietę bez znaczenia” i „Zdolnego męża”.

We wszystkich tych komediach autor drwi w żywe oczy ze swego społeczeństwa, z klasy, która go wydała, z konwen-

Anglia skłonna do pozytywnemu, Anglia świętoszków i faryzeuszów jest przerażona. Na głowę autora syją się w prasie istne gromy, ale publiczność i ulica Londynu, uwielbiają pisarza. Jest najpopularniejszym człowiekiem Anglii, bardziej popularnym niż książę Walii.

Po wyjściu z więzienia, opuszcza Anglię, żyje we Francji, gdzie też umiera, wzgar-

dzony, osamotniony, opuszczony przez przyjaciół.

Zabawna komedia „Brat marnotrawny” od chwili swej premiery w „Saint - James Theatre” w Londynie, tj. od roku 1895, nie schodzi dotąd ze sceny wielu teatrów świata. Była to ulubiona komedia Juliusza Osterwy, reżyserował ją parokrotnie i chętnie w niej grywał obok Józefa Węgrzyna. Obecnie gra ją jeszcze z dużym powodzeniem „Teatr Rozmaitości” w Warszawie, wystawiając już blisko dwieście razy.

Niechże ten uśmiech Albiona znad chmurnej Tamizy i byłwalcom Teatru Bałtyckiego, dostarczy paru chwil beztroskiej radości.

dr JANUSZ T. DYBOWSKI

w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym